



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

SZPILKI

WARSZAWA, UL. PL. TRZECH KRZYŻY 16

wydanie

24

13-06-76

F.Z.K.

zachwycił się

BARBARZYŃCACH | Mak-
syma Gorkiego w Teatrze
Powszechnym.

Jest w tej sztuce powolny rytm: poczucie przestrzeni, zapowiedź podróży kończącej się gdzieś w prowincjonalnym miasteczku, podobnie jak w tylu rosyjskich dramatach. Ale ten powolny rytm pulsuje tragedią. Organizuje widowisko porażające siłą prawdy o człowieku. Gorki podsumowuje epokę. Ukazuje rozpad feudalnych struktur przy równoczesnej totalnej kompromitacji liberalnych frazesów i „postępowych” nowinek. Gorki nie patrzy na świat przez słoneczne okulary doktora Czechowa. Nie rozgrzesza i nie usprawiedliwia nikogo i niczego. Nie wierzy w nocne dyżury sumień i nagłe nawrócenia. Ci barbarzyńcy w ogrodzie życia muszą odejść. Świadomość ich zmierzchu, to jedyny optymizm, na jaki stać pisarza... Ranga przedstawienia w Teatrze Powszechnym jest zasługą Aleksandra Bardiniego. Ani jeden gest, ani jedna scena nie zabrzmiała fałszywie. A cóż dopiero mówić o pracy Bardiniego z aktorami; nawet potwór z serialu telewizyjnego okazał się sprawnym epizodystą. W „Barbarzyńcach” poziom gry aktorskiej budzi szacunek. Wspaniała rola Anny Seniuk, świetna Marta Ławińska, niepokojąca szlachetną barwą talentu Ewa Dałkowska, wyzbyta wreszcie babciowatej poczciwości Bar-

bara Ludwiżanka, przejmująca banałem swej tragedii Mirosława Dubrawska, wywołująca huragany braw Joanna Żółkowska... No i panowie: Władysław Kowalski, Stanisław Zaczek, Andrzej Szalawski, Bronisław Pawlik, Gustaw Lutkiewicz, Mieczysław Pawlikowski, Wojciech Pszoniak... Radość tym większa, iż po imponującej inauguracji linia prosta Teatru Powszechnego skłaniała do niepokoju. Dopiero Bardinemu powiodła się obrona Pragi.